

Anna Skibińska
Wydział Orientalistyczny

„Zobaczysz jak, przywita pięknie nas warszawski dzień”

Droga Mario!

Przyjechaliśmy właśnie do Warszawy. Nawet sobie nie wyobrażasz jakie to niezwykle miasto! Wiele słyszałem o Polsce i Polakach, którzy stosują najnowsze technologie w budownictwie i architekturze, ale nie spodziewałem się nigdy, że zobaczę miasto tak nowoczesne pod względem infrastruktury i zagospodarowania przestrzeni jak Warszawa. My w Brazylii możemy tylko o tym pomarzyć...

Miasto składa się z kilkunastu poziomów, swego rodzaju pięter połączonych superszybkimi windami. Lotnisko, na którym wylądowaliśmy znajduje się na piątym poziomie, czyli na wysokości jakichś dziesięciu kilometrów nad poziomem morza. Obawialiśmy się nieco problemów z oddychaniem na takiej wysokości, ale jeszcze przed wyjściem z samolotu podano nam specjalne tabletki neutralizujące objawy choroby wysokościowej. Mieszkający tu ludzie są przystosowani do życia tak wysoko dzięki modyfikacjom genetycznym. Kiedy zaczęto budować platformy na wysokości, wszczepiano ludziom substancje chemiczne, które tak przekształciły ich struktury DNA, że u następnych pokoleń wytworzyły się geny odpowiedzialne za przystosowanie do oddychania rozrzedzonym powietrzem.

Opowiem Ci dokładniej, jak wygląda Warszawa. Każdy poziom miasta osadzony jest na platformie wykonanej z nanorurek, dzięki czemu jest ona bardzo wytrzymała i zapewnia całkowite bezpieczeństwo mieszkańcom miasta. Każda platforma obudowana jest przezroczystymi ścianami bocznymi, tak, by można było patrzeć na rozciągające się obszary podmiejskie z wysokości. Najbardziej podobało mi się, gdy wczoraj po treningu nasz przewodnik zabrał całą drużynę na najwyższy poziom, żebyśmy mogli zobaczyć rozgwieżdżone niebo. Na takiej wysokości nikt nie mieszka, jest tam tylko platforma widokowa. Powietrze jest tam bardzo rozrzedzone, a ciśnienie zbyt niskie nawet dla przystosowanych genetycznie warszawiaków, dlatego musieliśmy założyć specjalne skafandry ciśnieniowe. Patrzyłem na Wielki Wóz i wspominałem chwile, gdy patrzyliśmy na niego razem. Szkoda, że nie ma Cię tu ze mną...

Do hotelu wróciliśmy specjalną, bardzo szybką windą, jakich jest tutaj wiele. Ludzie poruszają się nimi swobodnie, jeśli chcą przemieścić się na inny poziom miasta. Nie potrzebne są do tego samoloty, ani inne latające maszyny (choć jest ich tutaj dużo, ale służą do innych celów). Wchodzi się do windy, naciska przycisk, a po kilku sekundach już się jest kilka kilometrów wyżej albo niżej. Zdumiewające jest też, jak warszawscy inżynierowie rozwiązali problem komunikacji w obrębie jednego poziomu. Nie uwierzysz, ale wystarczy pomyśleć, gdzie chce się być, aby się dostać w wybrane miejsce! Oczywiście, istnieją miejskie pociągi, poruszające się z prędkością 300km/h, ale ci, którzy bardzo się spieszą korzystają z teleportacji. Wchodzą do specjalnych kabin, przypominających nieco budki telefoniczne, przytwierdzają do czaszki dwie elektrody i podłączają się do komputera. Na ekranie wyświetla się mapa, z zaznaczonymi miejscami, do których można się przenieść. Trzeba chwilę skoncentrować się na wybranym miejscu i zamknąć oczy, by po chwili się w nim znaleźć.

Chciałbym Ci opowiedzieć także o tym, co mi się tutaj nie podoba. Mianowicie: rośliny. Nie wiem, jak to możliwe, ale zamiast normalnych drzew i krzewów, całe miasto wypełnione jest

sztucznymi drzewami, których liście podobno produkują wodór, a on z kolei jest wykorzystywany do napędzania samochodów (którymi niektórzy sentymentalni ludzie jeszcze jeżdżą) oraz ogrzewania budynków. Rozumiem, że to czysta energia, nieszkodliwa dla środowiska i bezpieczna dla człowieka, ale jak można żyć w mieście bez prawdziwych drzew? Jaka jest przyjemność ze spacerowania po parku, w którym są całkowicie identyczne, fabrycznie produkowane sztuczne drzewa nie wydzielające żadnego zapachu? Chyba nie potrafiłbym żyć w takim miejscu. Za bardzo jestem przywiązany do bliskości puszczy, zawsze pięknej, wilgotnej, pełnej życia, przedziwnych dźwięków i nieznanych zapachów. Ale mimo wszystko więcej jest tutaj udogodnień dla człowieka, technologii, które ułatwiają codzienne życie, zwłaszcza kobietom, jak na przykład pomocnicze małe roboty przynoszące zakupy ze sklepu do domu, czy wózki dla dzieci z wbudowanym systemem GPS i zaprogramowane tak, by kobieta nie musiała go pchać, ale by jechał sam tuż obok niej.

Ogromne wrażenie zrobiły na mnie jeszcze dwie rzeczy : nowoczesne drogi i stadion narodowy. Nie pamiętam czasów, gdy w Polsce organizowano Mistrzostwa Europy, bo było to ponad dwadzieścia lat temu, ale ojciec opowiadał mi, że podobno Polacy mieli trochę problemów z infrastrukturą drogową. Teraz jest zupełnie inaczej! Drogi w Warszawie są szerokie i bezpieczne, a co najważniejsze – ich uszkodzenia nie stanowią większego problemu, bo te drogi same się odbudowują! A dokładniej są budowane przez mikroorganizmy produkujące asfalt w wyniku procesów życiowych. Niezwykły jest też stadion, na którym pojutrze zagramy mecz inauguracyjny z Polakami. To ogromna, metalowa konstrukcja w kształcie orła z ruchomymi skrzydłami, które pełnią funkcję dachu – gdy pada deszcz albo słońce zbyt mocno świeci, utrudniając grę zawodnikom, orzeł nakrywa się skrzydłami i tworzy cień. Nocą stadion jest pięknie oświetlony na białe i czerwono, bo to narodowe barwy Polski.

Muszę już kończyć, jutro czeka nas trening przed ciężkim meczem z Polakami. Zazdroszczę im nowoczesnego stadionu, ale jeszcze bardziej podziwiam ich piłkarzy, za talent i profesjonalizm. Trudno im dorównać na boisku, ale dam z siebie wszystko, bo wiem, że będziesz oglądała mecz. Warszawa jest piękna, ale smutna bez Ciebie.

Jose